

Sygn. akt VI Ka 427 / 13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Kosecka – Sobczak

Protokolant: stażysta Kinga Opalka

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2013 roku

sprawy S. R.

obwinionego z art. 107 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 06 sierpnia 2013 roku sygn. II W 485 / 13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 / pięćdziesięciu / złotych oraz opłatą w kwocie 30 / trzydziestu / złotych.

Sygn. VI Ka 427 / 13

UZASADNIENIE

S. R. został obwiniony o to, że w okresie od stycznia 2013 roku do maja 2013 roku w O. przy ulicy (...) w godzinach nocnych poprzez uruchamianie głośnego alarmu zamontowanego na strychu budynku złośliwie niepokoił G. G., tj. o wykroczenie z art. 107 kw

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 06 sierpnia 2013r. II W 485/ 13:

I. obwinionego S. R. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia, kwalifikowanego z art. 107 kw i za to na podstawie art. 107 kw w zw z art 20 § 1 i § 2 pkt 2 kw oraz art. 21 § 1 kw wymierzono mu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności, połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie,

II. zasądzono od obwinionego S. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania i 60 złotych tytułem opłaty sądowej.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obwiniony S. R.. W treści wywiezionego środka odwoławczego, skarżący wskazał, iż Sąd Rejonowy zignorował zeznania czworga świadków, obnażające absurdalność postawionego mu zarzutu, zignorował zeznania świadka – M. S., zignorował przedstawione przez niego dowody w postaci nagrań z wizji lokalnej oraz dowody ukazujące fakt składania fałszywych zeznań przez pokrzywdzonych i świadka P. S.. W uzasadnieniu środka odwoławczego skarżący podał, iż żadna z zeznających osób, zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie, nie potwierdziła, by słyszała dźwięki przypominające alarm. Dodał on także, iż dźwięki sygnalizatora wygenerowane zostały w obrębie mieszkania pokrzywdzonego, w celu dokonania zmanipulowanych nagrań, wezwania

funkcjonariuszy Policji, a w konsekwencji fałszywego obwinienia jego osoby. Skarżący zanegował też, obciążające zeznania świadka P. S., odniósł się do relacji z pokrzywdzonymi, a także do okoliczności, związanych z inną, zaistniałą między nimi konfliktową sytuacją, która była przedmiotem osądu w innej, zakończonej już, sprawie. Obwiniony dodał też, iż przedstawione przez niego dokumenty potwierdzają, że G. G. i E. G., podawali nieprawdę, a mimo to, Sąd Rejonowy nie dopatrzył się podstaw by zakwestionować złożone przez nich zeznania. Skarżący wniósł o uniewinnienie bądź uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego S. R. jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Na wstępie rozważań godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski, zarówno co do winy obwinionego S. R. w zakresie przypisanego mu wykroczenia, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazany przepis ustawy, a także wymiaru i rodzaju orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające obwinionego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w treści art. 8 kpw w zw z art. 7 kpk, a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego, a przez to w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę Sądu odwoławczego.

Ustosunkowując się do apelacji wniesionej przez S. R. stwierdzić należy, że jej istota sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść obwinionego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania obwinionemu odpowiedzialności za wykroczenie, którego, ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić. Rzeczowe, trafne a przez to zasługujące na pełną aprobatę Sądu odwoławczego argumenty w tej kwestii zostały zawarte w uzasadnieniu wyroku i ich powtarzanie jest zbędne. Trzeba więc z całą mocą podkreślić, iż to, że Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyłyby sobie obwiniony absolutnie jeszcze nie oznacza, że w procesie rozumowania tegoż Sądu nastąpił błąd natury logicznej. Przypomnieć bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina S. R. została wykazana w oparciu o całokształt materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych jak i nieosobowych, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonywujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutu. Kluczowe znaczenie dla wykazania winy S. R. w zakresie przypisanego mu wykroczenia miały zeznania pokrzywdzonego G. G., oraz korelujące z nimi zeznania świadków - E. G., P. S., A. U. i P. E., w których te osoby w sposób dokładny podały okoliczności związane z przenikaniem z lokalu użytkowanego przez S. R., do mieszkania pokrzywdzonego głośnego dźwięku w postaci alarmu. Zeznania ww. osób korelują ze sobą, są logiczne i wzajemnie spójne, a przede wszystkim są konsekwentne i jednoznacznie wskazują na okoliczności rzutujące na kwestię odpowiedzialności S. R.. Nadto, co też istotne, na okoliczności rzutujące na ocenę zachowania obwinionego wskazują nie tylko pokrzywdzony, jego żona, czy świadek P. S. ale również, czynią to interweniujący funkcjonariusze Policji. I tak A. U. podał, iż wraz z drugim funkcjonariuszem Policji, udał się do mieszkania pokrzywdzonego, w którym słychać było cienki, piskliwy, głośny dźwięk, który na pewno zakłócał pokrzywdzonemu i jego rodzinie spoczynek nocny / k. 57v, 58 /. Z kolei świadek P. E. podał, iż, gdy przyjechał na miejsce zgłoszenia, słyszał hałas, który z pewnością był uciążliwy i powodował, iż zgłaszający nie mogli spać / k. 69 /. Dodał on również, iż na poddaszu opisany dźwięk był nie do zniesienia / k. 69v /. Nadmienić zaś należy, iż ww. świadkowie nie są powiązani z obwinionym, a biorąc pod uwagę ich świadomość zawodową i mając na uwadze zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie sposób przyjąć, iż, bez żadnego wyraźnego powodu, celowo podawaliiby okoliczności rzutujące na jego sprawstwo obwinionego w odniesieniu do czynu, którego by ten faktycznie by nie dokonał. Tym bardziej narażając się w takim przypadku na konsekwencje prawne i służbowe. Istotne jest także to, że zeznania ww. osób korespondują z zapisami w notatkach z przeprowadzonej interwencji, które to zostały sporządzone spontanicznie. Odnosząc się z kolei do omówienia zeznań funkcjonariusza Policji M. S., dotyczących meritum niniejszego postępowania, zauważyć trzeba, iż również ten świadek na karcie 117 podał, iż uczestniczył w interwencji, w trakcie której potwierdził on okoliczność głośnego dźwięku, wytwarzanego przez włączony alarm, a także opisał pokrzywdzonego i członków jego rodziny, jako osoby wyrwane ze snu, zaspane / k. 118 /.

Z kolei wersja przedstawiona przez S. R., ukierunkowana na wyprowadzenie tezy, iż stał się on ofiarą mistyfikacji przeprowadzonej przez G. G., który nie zważając na dobro swoich najbliższych, miał celowo włączać alarm, by bezpodstawnie obciążyć obwinionego odpowiedzialnością, za wykroczenie, które ten, w rzeczywistości, nie popełnił, całkowicie nie koreluje, a wręcz stoi w jaskrawej sprzeczności z wyżej przytoczonymi, konsekwentnymi zeznaniami bezpośrednich świadków, stanowiących meritum niniejszego postępowania, zdarzeń. Tę część wyjaśnień obwinionego, Sąd Rejonowy słusznie potraktował jako przyjętą linię obrony, która razi naiwnością i stanowi jedynie swoisty sposób uniknięcia przez nią odpowiedzialności. Jest ona nie tylko niezgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale również jest pozbawiona jakichkolwiek realnych i racjonalnych podstaw.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach pokrzywdzonego G. G. oraz zeznaniach świadków E. G., P. S., A. U. i P. E.) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się obwinionego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwym jest wprawdzie to, iż między obwinionym S. R., a G. G. i E. G., czy też świadkiem P. S., istnieje konflikt sąsiedzki, niemniej ta okoliczność sama przez się nie deprecjonuje wartości dowodowej zeznań ww. osób. Sąd Rejonowy, który miał bezpośredni kontakt z przesłuchiwanyymi w niniejszej sprawie świadkami i mógł czynić spostrzeżenia co do ich zachowania, reakcji na zadawane pytania, nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania ich obiektywizmu. Prawidłowości dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń w tym zakresie, nie mogą też podważać wskazane przez skarżącego zeznania innych, a zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie obwinionego i pokrzywdzonego. Odnosząc się bowiem do omówienia zeznań ww. osób, nie sposób nie zauważyć, iż świadek P. W. przez znaczną część inkryminowanego okresu nie przebywała w miejscu zamieszkania, świadek E. K. zamieszkuje w sąsiednim budynku, z kolei świadkowie M. G. i P. G.,

zamieszkują na parterze, przy czym co wynika z zeznań świadka P. S., również zamieszkującego na parterze tożsamego budynku mieszkalnego / k. 59 / natężenie dźwięku, było zdecydowanie mniejsze, niż w mieszkaniu pokrzywdzonego. Zeznania ww. świadków, nie negując ich wiarygodności, nie są zatem wystarczające do tego, by podważyć relacje G. G., E. G., P. A. U. i P. E., które legły u podstaw, poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, prowadzących do przypisania obwinionemu, zarzuconego mu wykroczenia. Powyższa konkluzja znajduje swoje uzasadnienie, również w fakcie, iż zeznania ww. osób, obciążające S. R., korelują z zapisem z nagrania i dźwięku, przedstawiającym mieszkanie pokrzywdzonego, w którym słyszalny jest głośny i długotrwały dźwięk przypominający sygnał alarmowy.

Przedstawione dowody, w tym zeznania pokrzywdzonego G. G., zeznania naocznych świadków – E. G. i P. S. i interweniujących funkcjonariuszy Policji oraz dowody z nagrania zapisu i dźwięku dostarczyły zatem podstaw do przypisania S. R. wykroczenia określonego w treści art. 107 kw. Podkreślić bowiem należy, iż przedmiotem ochrony przewidzianej w omawianym przepisie prawnym jest spokój psychiczny człowieka, przeciwdziałanie frustracji, irytacji oraz innym formom dyskomfortu psychicznego. Strona przedmiotowa zakłada m.in. złośliwe niepokojenie w celu dokuczenia osobie. Znamię złośliwości oznacza zaś szczególne nastawienie podmiotowe sprawcy przejawiające się w chęci dokuczenia, zrobienia przykrości, wyprowadzenia z równowagi (Bafia i in., Kodeks, s. 250; Bojarski, Radecki, Kodeks, s. 637; M. Mozgawa (w:) Mozgawa i in., Kodeks, s. 366). Niepokojenie to tyle, co wzbudzanie u kogoś niepokojów, obawy, niepewności, zakłócenie spokoju. Sam niepokój w mowie potocznej jest określany jako „stan psychiczny charakteryzujący się silnym pobudzeniem, napięciem, trudnościami w skupieniu myśli i działaniu; brak spokoju, równowagi, obawa, lęk / Słownik języka polskiego, PWN, t. II, Warszawa 1984, s. 348 /. Złośliwe niepokojenie może mieć miejsce przy użyciu słowa, gestu, pisma, rysunku czy dokonaniu innego czynu. / v. M. Mozgawa (red.), M. Budyn – Kulik, P. Kozłowska – Kalisz, M. Kulik, Kodeks wykroczeń, Komentarz, LEX, 2009, wyd. II /. Istotne w zachowaniu sprawcy jest to, że kieruje się on chęcią dokuczenia innej osobie, sprawienia jej przykrości, przysporzenia trosk i zmartwień. Pobudką działania sprawcy jest nieżyczliwość, bowiem chodzi o „dotknięcie ofiary”, wyprowadzanie jej z równowagi, spowodowanie zdenerwowania / v. T. Grzegorzczak, W. Jankowski, M. Zbrojewski, Kodeks Wykroczeń. Komentarz, LEX, 2010 /. Działanie obwinionego było zaś celowe, podyktowane chęcią dokuczenia G. G., sprawienia mu przykrości, a zatem było ono nacechowane złą wolą i złośliwością. Okoliczności te wskazują, że S. R. miał świadomość, iż jego zachowanie polegające na celowym uruchamianiu głośnego alarmu, zamontowanego na części, użytkowanego przez niego strychu budynku, spowoduje u pokrzywdzonego zdenerwowanie, przysporzy mu zmartwień, zakłóci jego spokój i wyprowadzi go z równowagi. Reasumując Sąd I instancji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz nie naruszył prawa materialnego ani przepisów postępowania, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego

w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego i dokonał odpowiedniej subsumcji prawnej zachowania S. R., tj. przyjął prawidłową kwalifikację prawną do jego zachowania jako wyczerpujących znamiona wykroczenia określonego w art. 107 kw. Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględniła ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 47 § 6 kw. W tym zakresie należy zaakcentować m.in. rodzaj i charakter naruszonych dóbr oraz sposób i okoliczności popełnienia przedmiotowego wykroczenia. Odnośnie wymierzonej przez Sąd I instancji S. R. kary 1 miesiąca ograniczenia wolności, połączonej z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie wskazać należy, iż jest ona współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu jak i stopnia jego winy. Przedmiotowa kara stanowi też represję stwarzającą realne możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych w stosunku do obwinionego. Orzeczona kara winna zadośćuczynić także wymogom prewencji generalnej, wpływając korzystnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd Okręgowy w pełni podzielił argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu wyroku odnośnie wysokości i rodzaju wymierzonej obwinionemu S. R. kary. W związku z powyższym

Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny, utrzymał w mocy uznając apelację obwinionego za oczywiście bezzasadną.

Nadto na podstawie treści art. 118 § 1 kpw w zw z art. 21 pkt 2a ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych w zw § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001r. / Dz.U.01.118.1269 / w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienia wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, uwzględniając sytuację majątkową i rodzinną S. R., Sąd odwoławczy obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych oraz obciążył go opłatą w kwocie 30 złotych.